

BIULETYN

Nr 85 (834) • 6 września 2011 • © PISM

Redakcja: Marcin Zaborowski (redaktor naczelny), Joanna Troszczyńska (sekretarz redakcji),
Łukasz Adamski, Beata Górka-Winter, Artur Gradziuk, Leszek Jesień,
Beata Wojna, Ernest Wyciszkiewicz

Polityczne konsekwencje protestów społecznych w Izraelu

Łukasz Święcicki, Patrycja Sasnal

Rozpoczęte 14 lipca br. wielotysięczne protesty społeczne przeciw rosnącym kosztom życia mogą doprowadzić do zachwiania wyborczego prymatu polityki zagranicznej nad polityką wewnętrzną. Niezadowolenie klasy średniej zwiększy nacisk na kwestie społeczne w programach partii politycznych. Próby rozwiązania społeczno-ekonomicznych problemów zaostrzą spory wewnętrzne i podziały społeczne, co może wpłynąć na stabilność koalicji w Izraelu i wewnętrzną politykę rządu.

Geneza i przebieg protestów. Po raz pierwszy w Izraelu doszło do masowych protestów, które nie dotyczą kwestii wojny i pokoju, lecz spraw społecznych. Uczestniczą w nich głównie młodzi, świeccy Izraelczycy, do których próbowali przyłączyć się pojedyncze grupki religijnych Żydów, lecz zostały odrzucone. Bezpośrednim powodem wybuchu protestów stał się wzrost cen żywności oraz mieszkań. Instytucjonalną podstawę protestów zapewniły młodzieżowe i studenckie organizacje związkowe, które wspomagają finansowo stale okupujących bulwar Rothschilda w Tel Awiwie. Postulaty demonstrantów dotyczą przede wszystkim spraw społeczno-ekonomicznych, tj. poprawy sytuacji mieszkaniowej, podwyższenia podatków bezpośrednich dla najbogatszych, obniżenia podatku VAT, zwiększenia liczby łóżek szpitalnych. W wystąpieniach pojawiły się również postulaty polityczne. Krytykowane są alienacja władzy, nieodzwierciedlająca rzeczywistości reprezentacja polityczna, koncentracja kapitału oraz nadmierny wpływ wielkiego biznesu w polityce. Nawoływano również do ustąpienia urzędującego premiera Izraela Beniamina Netanjahu. Pierwsza kulminacja protestów miała miejsce 6 sierpnia br., kiedy w liczącym 7,5 mln mieszkańców kraju w manifestacjach uczestniczyło według różnych danych od 150 do 300 tysięcy osób. Tydzień później skala protestów była mniejsza, ale demonstracje odbyły się w większej liczbie miast niż poprzednio. W obliczu ataku terrorystycznego przeprowadzonego 18 sierpnia br. w nadmorskim kurorcie Ejlal przez islamską bojówkę organizatorzy protestów zdecydowali o ograniczeniu formy prowadzonych działań. Mimo to 3 września br. na ulice wyszło ok. 450 tys. Izraelczyków.

Początkowo rząd ignorował wydarzenia powstrzymując się od podejmowania działań przeciwko protestującym oraz zapewniając, że pracuje nad problemem braku relatywnie tanich mieszkań. 26 lipca br. premier Beniamin Netanjahu ogłosił plan dotyczący budownictwa mieszkaniowego wprowadzający zachęty dla wykonawców do budowy mniejszych mieszkań, lokali pod wynajem i domów studenckich. 8 sierpnia br. premier powołał komitet mający przeprowadzić dialog społeczny w oparciu, o który jest opracowywane rozwiązanie społeczno-ekonomicznych problemów Izraela.

Uwarunkowania ekonomiczne i polityczne. Gospodarka izraelska należy do wysoko rozwiniętych, ze znaczącym udziałem sektora zaawansowanych technologii, który wytwarza 16% PKB oraz stanowi 40% eksportu. Statystyki jakości życia są porównywalne do tych w Europie Zachodniej. Światowy kryzys gospodarczy z 2008 r. tylko nieznacznie spowolnił izraelską gospodarkę. Wzrost PKB w pierwszym półroczu 2011 r. wyniósł 5%. Za to w ostatnich kilkunastu miesiącach znacznie nasiliła się inflacja, a ceny mieszkań wzrosły o 13,7%. Źródłem niezadowolenia społecznego była również drożejąca żywność; ceny niektórych produktów wzrosły w ciągu 3 ostatnich lat nawet o 30%.

Po ostatnich wyborach parlamentarnych w 2009 r. mimo zwycięstwa centrowej Kadimy rząd tworzy koalicja centroprawicowego Likudu Beniamina Netanjahu, prawicowo-populistycznej partii

„Izrael Nasz Dom” Avigdora Liebermana, części Partii Pracy Ehuda Baraka oraz dwóch małych partii religijnych, która realizuje neoliberalną politykę gospodarczą i asertywną politykę zagraniczną. W czerwcowych sondażach rządząca koalicja utrzymywała stabilne notowania (32% - Likud, 14% - Izrael Nasz Dom) dające przewagę nad Kadimą (29%). Większość partii wyraża swoje uznanie dla wagi postulatów protestujących, ale żadna z nich nie przyłączyła się do manifestacji. Największe poparcie protestujący mają wśród wyborców Kadimy i Partii Pracy. Sami demonstranci ogłosili, że jeśli ich postulaty nie zostaną zrealizowane, utworzą własną partię, która wystartuje w wyborach.

Ostatnie badania opinii publicznej pokazują, że 87% ankietowanych popiera protesty, a 54% jest niezadowolonych ze sposobu, w jaki Netanjahu radzi sobie z wydarzeniami. Kadencja Knessetu kończy się w 2013 r., ale prawdopodobna jest perspektywa wcześniejszych wyborów. W Izraelu średnia kadencja rządu wynosi ok. 3 lat, a tylko w ostatniej dekadzie przyspieszone wybory odbyły się trzykrotnie. Częstą przyczyną rozpadu koalicji i rozpisania wyborów parlamentarnych jest niezdolność ustalenia budżetu.

Realizacja postulatów protestujących wiązałaby się z koniecznością wzrostu wydatków socjalnych, które obecnie stanowią ok. 25% budżetu (średnia dla państw OECD wynosi ok. 33%). Możliwym źródłem finansowania jest ograniczenie stale rosnących kosztów obronnych (16% budżetu). W debacie publicznej pojawiają się głosy armii, że takie działanie zagrazi bezpieczeństwu Izraela. Minister obrony Ehud Barak nie jest zwolennikiem cięć w budżecie, a pozycja jego partii w koalicji może okazać się kluczowa. W styczniu br. Barak uratował rząd Netanjahu zostając, wbrew macierzystej Partii Pracy, w koalicji wraz ze swoją frakcją. Innym źródłem pozyskania środków może być ograniczenie wydatków na osadnictwo żydowskie na Zachodnim Brzegu (elektorat partii prawicowych), które jednocześnie stanowi obiekt krytyki świeckiej części społeczeństwa dużych miast. Osadnictwo jest jednym ze spornych elementów izraelsko-palestyńskiego procesu pokojowego. Powstrzymanie budowy osiedli korzystnie wpłynęłyby na bilans budżetowy państwa.

Wnioski. Skala demonstracji oraz szerokie poparcie społeczne wskazują, że w długiej perspektywie protesty wpłyną na stabilność koalicji i politykę rządu. Swoją siłą wpływu społecznego testuje bowiem nie marginalna grupa ekonomicznie pokrzywdzonych, lecz niezadowolona z konieczności ograniczenia konsumpcji klasa średnia. Niezadowolenie społeczne i poparcie opinii publicznej może być wykorzystane przez partie opozycyjne. Jednak sytuacja gospodarcza musi ulec znacznemu pogorszeniu, by Partia Pracy zdołała odwrócić negatywny dla niej trend trwający od prawie dwudziestu lat. Naturalnym beneficjentem wydarzeń pozostanie więc Kadima.

Koalicyjny rząd Netanjahu nie przystanie na realizację postulatów, będzie zaś prowadził działania pozorne. Polityczna agenda protestów nie może być zrealizowana bez zaistnienia poważnego kryzysu, ponieważ wiązałoby się to z transformacją ustroju polityczno-gospodarczego. Natomiast realizacja postulatów ekonomicznych narusza interesy elektoratu koalicji. Prawdopodobne więc, że w przyszłym roku dojdzie do przyspieszonych wyborów parlamentarnych. Bezpośrednim ich powodem mogą stać się kontrowersje społeczne i podziały w koalicji wobec projektowanych rozwiązań budżetowych. W programach wyborczych partie będą musiały uwzględnić postulaty protestujących, a polityka zagraniczna po raz pierwszy może nie zdominować debaty wyborczej.

Knesset może ulec większemu rozdrobnieniu, zmniejszając możliwości koalicyjne zwycięskiej partii. Konieczne będzie zawarcie, zapowiadanej przy poprzednich kryzysach rządowych ostatniej kadencji, szerokiej koalicji parlamentarnej, w której rząd mogłyby utworzyć Likud, Kadima i Partia Pracy. Pojawienie się nowej partii politycznej powstałej na bazie protestów wydaje się na razie mało prawdopodobne. Kolejna koalicja będzie musiała wypracować nie tylko program reform społeczno-gospodarczych, ale również nowy kształt polityki zagranicznej.

W najbliższym czasie, po największym proteście w historii kraju 3 września br., należy spodziewać się ograniczenia skali protestów. Perspektywa ta jest ściśle uzależniona od rosnących zagrożeń terrorystycznych oraz niestabilności regionu. Ostatnie ataki terrorystyczne pozwoliły rządowi tylko tymczasowo odwrócić uwagę opinii społecznej od problemów wewnętrznych. Jednak w dłuższej perspektywie i w okresach pomiędzy ewentualnymi zamachami terrorystycznymi masowe protesty mogą powrócić. Kwestie społeczne Izraela powinny zostać włączone jako nowe uwarunkowanie do analiz Kwartetu bliskowschodniego (złożonego z USA, UE, ONZ i Rosji) dotyczących możliwości i sposobu reakcji tego państwa na posunięcia Palestyńczyków oraz prawdopodobieństwa osiągnięcia porozumienia izraelsko-palestyńskiego. Im szersza i bardziej umiarkowana koalicja rządząca w Izraelu, tym większe prawdopodobieństwo podjęcia strategicznej decyzji o pokoju z Palestyńczykami.